273. Należytość pocztową opłacono ryczałtem. Lwów, piątek 29 października 1920. Rok III.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:

We Lwowie miesięcznie 64 Mk., z dostawą do domu 70 Mk., na prowincyi 70 Mk., w innych państwach 90 Mk. (z przesyłką poczt.)

CENA OGŁOSZEŃ

Za wiersz nonpareil. 9 Mk. Nadesłane 6 Mk. po kronice 8 Mk., w tekście 10 Mk. Drobne: wyraz 50 fen., tłustym drukiem po wyjątkie. Zamiejscowe o 50 proc. drożej, zagraniczne o 100 proc. drożej, na niedziele i święta o 50 proc. drożej.

Adres Redakcyi i Administracyi Lwów, ul. Sykstuska l. 21.

Cena pojedynczego numeru na całym obszarze Polski

3 Marki.

NAKŁADEM: LUD. TOW. WYDAWNICZEGO. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER

Dokument hańby i tchórzostwa endeckiego.

Ratyfikacya traktatu pokojowego przez Naczelnika Państwa.

WARSZAWA. 27 paźdz. (tel. wł.) Tekst traktatu rozejmowego z formułką ratyfikacyjną przedłożony został Naczelnikowi Państwa do podpisu, poczem, po położeniu pod traktatem podpisu sekretarz delegacyi pokojowej Ładoś wyjedzie do Libawy celem wymiany aktu ratyfikacyjnego.

Na pierwszej stronie aktu napisane jest, co następuje:

W Imieniu Rzeczypospolitej polskiej Naczelnik Państwa wszem wobec i każdemu z osobna, komu o tem wiedzieć należy, wiadomem czyni że

w dniu 12-go październik̇a 1920 r. zostały podpisane między Rzeczpospolitą Polską z jednej strony a Rosyjską socyalistyczną federacyjną Republiką Rad i Ukraińską federacyjną Republiką Rad z drugiej strony preliminarya pokojowe i umowa o rozejm w następującem brzmieniu:

(Następuje tekst traktatu).

Zaznajomiwszy się z postanowieniami pomienionych preliminaryów pokojowych i umową o rozejm w myśl upoważnienia udzielonego przez Sejm ustawodawczy z 22-go październi-ka 1920 r. **preliminarya pokojowe i umowę o rozejm ratyfikuję i oświadczam, że będą one ściśle wykonane.**

W dowód tego niniejszy akt ratyfikowany został.

Podpis: Józef Piłsudski, Naczelnik Państwa,
Eustachy Sapieha, min. spr. zagran.

Uchwały Rady Naczelnej PPS.

WARSZAWA. 27 paźdz. (tel. wł.) W uzupełnieniu wczorajszego doniesienia podajemy dosłowną uchwałę Rady Naczelnej P. P. S.:

Rada Naczelna P. P. S. stwierdza, że rząd koalicyjny został powołany na okres, w którym wszystkie sprawy zostały podporządkowane dwu celom: Obronie niepodległości i zawarciu pokoju.

Osiągnięcie tych celów zamyka okres poprzedni a palące sprawy zarówno polityki wewnętrznej jak i polityki międzynarodowej wymagają jak **najrychlejszego utworzenia rządu z szerokim programem politycznym społecznym i gospodarczym w myśl intencyi klasy pracującej.**

Rada Naczelna P. P. S. uzależniając politykę **niewiązania się z góry** co do przyszłego rządu i uznając za podstawę samodzielność i energię klasy robotniczej, wzywa Centr. Kom. wyk. P. P. S. oraz Związek Posłów P. P. S. do **opracowania programu żądań społecznych i politycznych na czas najbliższy oraz akcyę całej partyi dla osiągnięcia tych żądań.**

Wniosek powyższy poparty przez tow. posła Ziemięckiego i Perla uchwalony został jednogłośnie.

Uchwalono też drugi wniosek:

Rada Nacz. P. P. S. wzywa wszystkie organizacye partyjne do energicznego przygotowania się do wyborów sejmowych.

Ludność polska na Litwie nie zniesie terroru band litewskich.

WARSZAWA. 27. października. (Pat). Sekcya polityczno-prasowa Dtwa III. Armi donosi o szeregu nadużyć jakich się dopuszczają zorganizowane przez litewską obronę narodową wschodnią oddziały partyzanckie litewskie grasujące po wsiach i miasteczkach. **Oddziały te terroryzują bezbronną ludność polską zabierają jej dobytek i mienie, mordują bezbronnych i dopuszczają się bezprawia.** Ludność polska ze strefy neutralnej, w której po wycofaniu regularnych oddziałów litewskich pozostały drobniejsze bandy, **domaga się dostarczenia jej środków do samoobrony.** Nie jest rzeczą wykluczoną, że zdobędzie się **ona na stanowczy krok w obronie swego mienia i życia.**

Delegaci ludności polskiej w Gdańsku wyjechali do Paryża.

GDAŃSK. Pat. 27 paźdz. Ludność polska Gdańska wysłała swoją delegacyę do Paryża w skład której wchodzą Dr. Kubacz, mecenas Łangowski i sekretarz związków robotniczych Jedwabski.

Układy bolszewickie na wszystkie strony.

GDAŃSK, 27 październ. (Pat.). Z Rygi donoszą, że Krassin po powrocie z Londynu uda się do Berlina w celu podjęcia rokowań z Niemcami, Kamieniew zaś zostanie wysłany do Chin.

Niebezpieczeństwo demobilizacyi.

Nareszcie pokój. Powoli, wracać zaczną żołnierze pod dachy rodzinne, witani łzami radości ojców, matek, żon.

I rozpocznie się normalny porządek życia. Już nie braknie żywicieli, czy podpory rodziny, wiele domów wzbogaci się o dwie krzepkie dłonie do pracy.

Czy jednak wszyscy żołnierze wrócą pod opiekuńcze skrzydła rodzicielskie? I czy wszyscy pracować potrafią.

Wojna sześcioletnia w pustynię zamieniła niejedno gospodarstwo, żołnierz utrudzony wróciwszy w swe strony zamiast całować ukochane ręce rodzicielskie, pójdzie szukać ich krzyżyków na mogiłkach, cóż tedy ma począć ze sobą ów żołnierz dzielny bohaterski nieraz, co ojczyznę nam dźwignął pozatem zresztą niedołęga życiowy? co ma zrobić, jeżeli prócz wojaczki nie umie nic, niczego się jeszcze nie nauczył?

Bo pamiętajmy. Poszedł chłopczyna niejeden za Piłsudskim do legionów, lat temu sześć, prosto od mamy, bądź ławę szkolną opuścił, bądź z terminu uciekł, tak i trwał wiernie aż do końca.

Gdy znowu rozpoczęła się wojna już prawdziwie polska, bo o własne już ziemie, wszystka młodzież wyruszyła w pole. Hańbą było w pole nie iść....

Dziś, jutro, za miesiąc, dwa, wypadnie do domu wracać. Do kogo? I co dalej?

Przypominają się dreszczem przejmujące obrazy, kiedy to żołnierz austryacki obdarty, głodny, wracając w bezładzie z wojny tułał się, nie mając co z sobą robić; gdy miał dostateczny zasób energii, a zanik moralności, szedł rabować, kraść; gdy nie zanikła w nim uczciwość, szukał pracy, a w braku jej żebrał...

U nas demobilizacya odbywać się powinna w ładzie. Niemniej jednak dziesiątki tysięcy młodzieży i nawet ludzi dojrzałych znajdzie się tego samego dnia po demobilizacyi w położeniu bez wyjścia.

Miljardy szły na wojnę. Niech miljony idą na pomoc tym, co tę wojnę zwyciężyli

Nie wszystko na świecie musi się odbywać według szablonu. Niech Polska będzie pierwsza, która żołnierzowi za jego trud i znój w nagrodę da chleb w rękę. Niech się w Polsce nie powtórzy to, co się działo zresztą wszędzie: „Der Mohr hat seine Pflicht getan, der Mohr kann gehen“. (Murzyn spełnił obowiązek, murzyn może iść...)

Dla żołnierzy, którzy domów ani utrzymania nie mają, muszą powstać bursy, ten były żołnierz na żołnierskim wikcie będąc, niech kończy bądź naukę w szkole średniej, bądź lata terminowe u rzemieślnika. Ci którzy rodzinę mają, lecz rodzinę biedną, powinni otrzymywać stypendya aż do wyuczenia się pewnego zawodu lub ukończenia szkoły dającej kawałek chleba.

Ci którzy grunt mają, lecz chałupy im wojna zabrała, niech otrzymają bez zwłoki fundusz na odbudowę.

Dla tych co jako dzieci rozpoczęli życie żołnierskie i niczego się jeszcze uczyć nie zaczęli, niech powstaną specyalne szkoły.

Niech się tworzą warsztaty pracy.

Niech część koszar zamieni się na bursy, na mieszkanie byłych obrońców państwa, a sztuka żołnierska niechaj się zamieni w szkołę życia.

Niech się tworzy pole pracy dla oficerów, którym już dziś troska obsiada czoła, do czego się wezmą pomimo nieraz świetnie ukończonych studyów.

Rząd dbały o dobro swych wiernych żołnierzy, o przyszłość państwa, i o jego poziom moralny nie może demobilizować żołnierza bez planu, bez troski o jego jutro, dopóki zdemobilizowani się nie wykażą, że czeka na nich praca w fabryce, urzędzie czy warsztacie, lub dostatek w domu.

Równolegle z demobilizacyą powinny powstać przy poszczególnych komendach pewnego rodzaju biura pośrednictwa pracy. Wszak miecz na lemiesz zamieniamy. Nie będzie wstydem, lecz chlubą naszą, jeżeli wojskowe biura likwidując się powoli, zamieni się na biura ułatwienia pracy.

Wszystkie ministeterstwa powinny zostać zmobilizowane dla pomocy byłemu żołnierzowi. Obok ministerstwa wojny, miałyby tu nie jedno do powiedzenia i możność ułatwienia pracy, ministerstwo komunikacyi, handlu, opieki społecznej, oświaty, a przedewszystkiem ministerstwo skarbu.

Fabrykom będącym w zastoju musi być ułatwiony kredyt na sprowadzenie surowców, maszyn, bo one najwięcej zdołają wchłonąć w siebie robotników i najwięcej wpłyną na podniesienie dobrobytu wszystkich.

To są uwagi ogólne, które się nasuwają na myśl o tych setkach tysięcy żołnierzy, którzy kiedyś koszary opuścić będą musieli i opuścić je powinni.

Kapitał wniesiony na powyższe cele przez rząd stokrotnie się oprocentuje.

Ludzie bez pracy i chleba nigdzie nie są pożądanym elementem, bo sprowadzają anarchję w pozornie przynajmniej uregulowane stosunki społeczne a ludzie mającej pracę są czynnikiem, wzmagającym bogactwo ogólne.

Niech się zmobilizuje cały aparat państwowy, dla przeprowadzenia demobilizacyi wojskowej.

Z OBRAD KOMISYI.

WARSZAWA. 27 paźdz. (Pat.) Komisya komunikacyjna pod przewodnictwem p. Rajcy w obecności ministra R. P. Narutowicza odroczyła decyzyę w przedmiocie utworzenia ministerstwa komunikacyi do czasu oświadczenia się rządu. Refe ato projekcie ustawy w przedmiocie poczt, Referat o projekcie ustawy w przedmiocie poczt telegrafów i telefonów w czasie wojny powierzono p. Szymańskiemu. Rozpatrzono kwestyę zapewnienia transportów kartofli i buraków.

Komisya uchwaliła rezolucyę wzywającą ministra kolei do zawarcia z rządem Litwy środkowej konwencyi celem umożliwienia połączeń kolejowych z ziemiami objętemi przez Państwo polskie a odciętemi wskutek utworzenia Litwy centralnej od komunikacyi kolejowej z środkiem Państwa.

Komisya administracyjna pod przewodnictwem p. Sobolewskiego w obecności ministra Skulskiego i szefa zarządu ziem etapowych i przyfrontowych Frączkiewicza rozpatrywała szczegółowo administracyę ziem wschodnich i wyraziła dezyderata w zakresie reform oraz powzięła rezolucyę mającą na celu ujednostajnienia administracyi potrzeb gospodarczych, językowych i religijnych ludności miejscowej.

Komisya prawnicza pod przewodnictwem p. Marka uchwaliła wedle referatu p. Liebermana uchylić rozporządzenie R. O. P. o utworzeniu trybunału obrony Państwa. Dyskusyę nad referatem p. Władysława Dąbskiego o rozporządzeniu R. O. P. normującem kary za obrazę Naczelnika Państwa odroczono, aby dać rządowi sposobność do zajęcia stanowiska w tej sprawie.

Ćwiczenie gramatyczne.

Ileż uroku ma „Miljonówka"
Więcej niż panna, mężatka, wdówka!
Szuka wciąż względów u „Miljonówki"
Młodzian, spragniony dużej gotówki.
I szczerze wdzięczny jest „Miljonówce"
Że się dla niego chowa w kryjówce.
Z serca ukochał już „Miljonówkę"
Bardziej niż dziewczę, wino, gwintówkę!
„Przyjdź kusicielko, przyjdź „Miljonówko
Takie wciąż słodkie szepce jej słówko.
— „Będę się szczycił swą „Miljonówką"
Przed każdą piękną kobiecą główką!
I póty marzył o „Miljonówce"
Aż wygrał wielki los na premjówce!

Co p. Wł. Grabski podpisał w Spa?

W czasie ofenzywy bolszewickiej na Warszawę b. prezydent ministrów Wł. Grabski podpisał w Spa nast. dokument:

„Rząd polski zgadza się:

a) Zainicyować i podpisać niezwłoczny rozejm na tej podstawie, że **wojsko cofnie się i stanie na linii, ustalonej przez konferencyę pokojową dn. 8 grudnia 1919 r.** jako tymczasowej granicy polskiego zarządu — i że wojsko sowieckie stanie o 50 kilometrów na wschód od tej linii. Jednakże **Wilno ma być niezwłocznie oddane Litwinom** i wyłączone na strefy zajmowanej przez bolszewików podczas rozejmu. Co się tyczy wschodniej Galicyi, to armie staną na linii, którą osiągną w dniu rozejmu, poczem każda armia cofnie się o 10 klm. celem utworzenia strefy neutralnej.

b) Wysłać pełnomocników na konferencyę, która ma się odbyć następnie możliwie jaknajrychlej w **Londynie**. Na koferencyi tej mają być obecni delegaci Polski, sowieckiej Rosyi, Finlandyi, Litwy, Łotwy i ma ona się odbywać **pod auspicyami konferencyi pokojowej**, która dążyć będzie do zaprowadzenia trwałego pokoju między Rosyą a jej europejskimi sąsiadami.

Przedstawiciele Wschodniej Galicyi będą również zaproszeni do Londynu dla przedłożenia na konferencyi swojej sprawy.

c) **Przyjąć decyzyę Rady Najwyższej w sprawie granic litewskich, przyszłości Galicyi Wschodniej, sprawy Cieszyńskiej i przyszłego traktatu gdańsko-polskiego.**

W razie przyjęcia przez Polskę powyższego, Rząd angielski:

uczyni niezwłocznie podobną propozycyę Rosyi sowieckiej,

a w razie jeżeli wojska rosyjskie odmówią rozejmu, to sprzymierzeni dadzą Polsce wszelką pomoc, specyalnie w materyale wojennym — ile tylko będzie możliwe, z uwzględnieniem swego własnego wyczerpania i ciężkich zobowiązań, gdzieindziej powziętych — a to celem umożliwienia narodowi polskiemu obrony jego niepodległości.

Villa Fraineuse, 10-go lipca 1920 r."

Na szczęście bolszewicy oszołomieni swym zwycięstwami odrzucili pośrednictwo Anglii dzięki temu mógł przyjść do skutku zupełnie inny pokój w Rydze. Na podstawie powyższego dokumentu koalicya rozstrzygnęła już **skandalicznie sprawę cieszyńską** na rzecz Czechów, **sprawę Wilna na rzecz Litwinów**, a sprawę **Gdańską na rzecz Niemców**. Sprawy **Galicyi wschodniej** jeszcze rozstrzygnąć na naszą niekorzyść nie zdążyła.

Gdyby **Polska zbudowaną została w myśl zasad zawartych w tym dokumencie, przestałaby istnieć jako państwo niezależne.**

Oto straszliwy dokument hańby, tchórzostwa i zaprzedania Polski przez endecyę pod hegiemonię państw obcych. Oto jaką Polskę chciała stworzyć koalicyjna polityka naszego wstecznictwa. Że pokój w Rydze nie stał się pokojem hańby w Spa innych **polskich czynników to zasługą.**

Umowę tę zawarł Grabski bez upoważnienia Rady Obrony Państwa.

Stan wyjątkowy w Anglii.

BERLIN. 27 paźdz. (Pat.) Radio. Z Londynu donoszą: Izba niższa przyjęła w drugiem czytaniu ustawę o wprowadzeniu stanu wyjątkowego 257 głosami przeciw 57.

KOPENHAGA. 27 paźdz. (Pat.) National Tidende donoszą z Londynu, że w Birmingham i Manchester nastąpiły akcye terroru ze strony strejkujących. W Manchester utworzył się komitet dla przeprowadzenia rewizyi po domach prywatnych, by szukać nagromadzonych zapasów żywności. Policya okazuje się wobec wykroczeń bezsilną. W niedzielę do Manchesteru nadeszło wojsko. W kilku drukarniach londyńskich drukarze dopuścili się sabotażu. Times i Morning Post. wyszły w poniedziałek z opóźnieniem i w zmniejszonym formacie.

Męczeńska śmierć burmistrza m. Cork.

LYON, 27 październ. (Pat.). Radio. Jak podaj L'Ocuvr lord Major z Cork skonał w chwili, gdy jego spowiednik wypowiadał ostatnie słowa modlitwy. Dobrowolna głodówka trwała 73 dni, 2 godziny, 20 minut. Zwłoki będą przewiezione do Cork, gdzie odbędzie się pogrzeb.

LONDYN, 27 październ. (Pat.). Havas. Zaczynają tu nadchodzić wiadomości z Irlandyi o wrzeniu, jakie wywołała śmierć burmistrza Corku. W Dublinie wiadomość o jego śmierci nadeszła w chwili, dokonywania przez policyę rewizyi w rezydencyi burmistrza tego miasta. Całe miasto przywdziało żałobę.

LONDYN, 27 październ. (Pat.). Havas. Z okazyi śmierci burmistrza m. Cork. pisze „Daily Chronicle", że uwolnienie więźnia musiałoby doprowadzić do uwolnienia wszystkich innych przestępców politycznych Irlandyi. „Daily Mail" wyraża zdanie, że uwolnienie burmistrza m. Cork było niemożliwe, „Times" natomiast **ostro potępia** postępowanie rządu **w sprawie niezwolnienia więźnia.**

LONDYN, 27 październ. (Pat.) Reuter. Zwłoki burmistrza m. Cork zostały wystawione w katedrze Southwark i zostaną pokropione. Następnie trumna zostanie przewieziona na dworzec. Zastępca burmistrza m. Cork, 21 radców i 50 urzędników przybyło do Londynu celem wzięcia udziału w pogrzebie.

Podpisujcie polską pożyczkę państ!

Rada Nacz. PPS. o traktacie ryskim.

Na pasiedzeniu Rady Naczelnej P. P. S., które odbyło się d. 25. b. m., przewodniczył tow: J: Moraczewski.

Porządek dzienny obejmował:

1) sytuacyę polityczną,
2) sprawy organizacyjne,
3) wolne wnioski.

W punkcie pierwszym referowali: tow. Barlicki o pokoju i tow. Daszyński o położeniu wewnętrznem.

W głosowaniu uchwalono wszystkiemi głosami przeciwko 5-i rezolucyę, przedłożoną przez tow.: Niedziałkowskiego i Starczyka:

Rada Naczelna przyjmuje do wiadomości sprawozdanie tow. Barlickiego i wyraża tow.: Barlickiemu i Perlowi uznanie za ich działalność na rzecz pokoju.

Rada Naczelna zdaje sobie sprawę z wad i braków traktatu ryskiego. Nie rozstrzyga on ani kwestyi białoruskiej ani ukraińskiej, nie zapewnia bowiem Białorusi i Ukrainie prawdziwej niepodległości przyłącza natomiast część terytoryów, zamieszkanych przez Białorusinów i Ukraińców do Polski, część zaś przeważną pozostawia przy Rosyi.

Rada Naczelna podkreśla wszakże jednocześnie olbrzymie znaczenie faktu zawarcia pokoju, jako zdobyczy klasy robotniczej, pokoju, umożliwiającego normalne stosunki między narodami i walkę o rozwój wewnętrzny Polski w kierunku demokratycznym i socyalistycznym. Rada Naczelna solidaryzuje się z decyzyą Związku Polskich Posłów Socyalistycznych, który głosował w Sejmie za ratyfikacyą pokoju.

Rada Naczelna oświadcza, iż polityka P. P. S. wobec złączonych z Polską terenów białoruskich i ukraińskich zmierzać będzie do zapewnienia Białorusinom i Ukraińcom autonomii

—•••—

Sprawa Konwencyi Polsko-Gdańskiej.

GDAŃSK. 7. paźdz. (Pat,). Tutejsze dzienniki ogłaszają następującą depeszę z Paryża: Rada ambasadorów pod przewodnictwem p. Cambona zajmowała się ponownie sprawą Gdańska. Wszystko przemawia za tem, iż rada ambasadorów opowie się za wszczęciem bezpośrednich rokowań między Polską a Gdańskiem. Delegacya Gdańska nie zamierza zmieniać swojego stanowiska w sprawie konwencyi wypracowanej przez Radę.

Korespondent Danz. Ztg. zaznacza, że zmiana projektu konwencyi bez udziału delegacyi gdańskiej jest niemożliwa. Jeżeli, jak przypuszczać należy przyjdzie do bezpośrednich rokowań między Polską a Gdańskiem, natenczas delegacya Gdańska nie opuści Paryża przed końcem bieżącego tygodnia.

Danz. Ztg. donosi, że proklamowanie wolnego miasta Gdańska ma nastąpić we formie bardzo uroczystej, skoro tylko konwencya z Polską zostanie podpisana. Proklamacyi dokona w Gdańsku delegacya Ligi narodów.

—•••—

Niepoprawny red. „Rzeczypospolitej".

WARSZAWA. Pat. 27 paźdz. Wydział prasowy komisaryatu stoł. m. Warszawy komunikuje że redaktor „Rzeczypospolitej" został skazany na grzywnę 10.000 Mp. za nieprzedstawienie do cenzury prewencyjnej artykułu.

—•••—

Tow. Kwapiński na wolności.

WARSZAWA. 27. paźdz. (Pat.). Wobec wiadomości dzienników o wypuszczeniu na wolność przewodniczącego związku zawodowego robotników rolnych, Kwapińskiego na skutek interwencyi posłów socyalistycznych i innych osobistości, stwierdza komisaryat rządowy dla miasta Warszawy, że p. Kwapińskiemu skazanemu na karę aresztu za urządzenie wiecu i pochodu mimo stanu wyjątkowego, zamieniono tę karę na grzywnę a to na skutek prośby wniesionej do wojewody łódzkiego.

—•••—

Attache francuski w Hamburgu pobity przez Niemców.

BERLIN. 27. października. (Pat). Z Hamburga donoszą, że napadnięto tam i pobito francuskiego attache. Konsul francuski zażądał od miasta Hamburga zadość uczynienia i ukarania winnych. Ambasador francuski w Berlinie poparł to żądanie w ministerstwi S. Z. w sposób stanowczy.

—•••—

Zaostrzone sądy doraźne nad Słowacyą.

PRESZBURG. Pat. 27 paźdz. Telegr. Comp. Sądy doraźne zawieszone nad Słowacyą zostały znacznie zaostrzone.

W Preszburgu będą wszystkie lokale publiczne zamykane o 9 wieczorem, kinoteatry i teatry będą zamknięte, o godz. 10 nie wolno nikomu pokazywać się na ulicy.

Vanderwelde o polityce Belgii.

PARYŻ. 27. października. (Pat). Belgijski minister Vandervelde wygłosił mowę w której powiedział, że reformy społeczne przeprowadzone przez rząd oznaczają tylko program minimalny. Dalszem zadaniem rządu będzie zapewnić **pierwszeństwo pracy przed kapitałem i przeprowadzić socyalizacyę**, Minister omówił następnie kwestye wojskowe i powiedział, że wobec rozbrojonych Niemiec nie powinna być nadal uprawniana polityka zaczepna. Belgia potrzebuje narodu uzbrojonego w tem znaczeniu, **aby każdy obywatel miał swój karabin, by móc bronić własnej ojczyzny**. Wreszcie potępił Vandervelde bolszewizm.

—•••—

Kto będzie następcą króla greckiego.

ATENY. Pat. 27 paźdz. W kilka dni po pogrzebie króla zbierze się parlament celem ustanowienia regencyi. Regentem zostanie prawdopodobnie admirał Konduriatis.

—•••—

Częściowe zwycięstwo górników angielskich.

LONDYN, 27 październ. (Pat.). Reuter. „Daily Express", donosi, że delegacya górników przyjęła faktycznie układ mocą którego, przyznano górnikom natychmiastową ale tylko czasową podwyżkę płac. Definitywna podwyżka płac będzie zależna od zwiększenia produkcyi.

—o—

Plebiscyt na G. Śląsku w najbliższych tygodniach?

MONACHIUM. Pat. 27 paźdz. Havas. W kołach ententy krążą pogłoski, że plebiscyt na G. Śląsku odbędzie się w najbliższym czasie a mianowicie w pierwszym lub drugim tygodniu przyszłego miesiąca.

—•••—

O aprowizacyę Lwowa i innych miast Polski.

WARSZAWA. Pat. 27 paźdz. Komisya aprowizacyjna pod przewodnictwem p. Gdyka obradowała w dalszym ciągu nad referatem przewodniczącego o zaopatrzeniu w żywność Warszawy, Łodzi, Krakowa, Lwowa i ośrodków przemysłowych, nad wnioskiem p. Federowicza o zaopatrzenie Lwowa i Krakowa w żywność przez Ministerstwo aprowizacyi oraz nad ogólnym stanem aprowizacyi. Dyskusyi nie wyczerpano.

Cholera w Warszawie.

WARSZAWA. Pat. 27 paźdz. Stwierdzono tu pierwszy wypadek cholery. W szpitalu św. Stanisława zmarła robotnica. Przeprowadzone badania stwierdziły cholerę azyatycką.

ARTUR ĆWIKOWSKI. 113

POD ŁUNĄ

Powieść z roku 1918.

(Ciąg dalszy).

Przy odejściu w drzwiach już obrzuciła go czarującym, promiennym uśmiechem:

— A zatym... mówisz, że wszystko ułożymy dobrze?

— Jak najlepiej — skłonił się, całując jej z galanterją rękę. — Pa, Reniusiu.

Co miało być dobre, nie sprecyzował sobie jeszcze; miał tylko niejasne przeczucie, że to musi wyglądać całkiem inaczej, niż sobie ona wyobraża.

— Szkoda! — rozważał, chodząc po pokoju. — Po co w tej kobiecie tyle skrupułów? Z dziecięcą naiwnością układa, że rozejdzie się tak poprostu z mężem, może weźmie separację, aby jego uszczęśliwić sobą na stałe. Kobieca logika! Dopiero co zwątpienie, prostracja, załamanie duszy... za chwilę ufność, spokój, różowe nadzieje, uśmiech pustoty...

Myślał dalej:

— Będzie bieda z całą tą historją, ale choćby grozić to miało najgwałtowniejszą sceną, nie pójdzie za jej szalonym pomysłem. Nawet na sekundę nie zamajaczyło mu nic podobnego w głowie. Śliczna, cieplutka, giętka jak wąż... lecz z tego wszystkiego nie wynika, by zaprzedawał swą wolność i niezależność. A prócz tego... kto wie... awantura z mężem, może skandal... Szalona, zupełnie szalona! Jedyna nadzieja, że się da jej to jeszcze wytłumaczyć: zrozumie chyba, że niema sensu wywoływać konfliktu, skoro się bez niego obejdzie, skoro naokół tak się dzieje, że kochanek nie wyklucza męża i naodwrót

Myślał dalej:

— Szkoda! Możnaby dla niej stracić głowę... tyle w niej coraz to nowych odkrywa się źródeł rozkoszy. Ale zamieniać ten tęczowy stosunek na pospolite życie małżeńskie w jednym mieszkaniu... nigdy! Musiałby nie być sobą..

I samo przypuszczenie czegoś podobnego oburzyło go tak, że uczuł, jak się krystalizuje w nim chłodna decyzja:

— W ostatecznym razie, gdyby upór był nie do przełamania, pozostaje mu wolna droga ucieczki od wszystkiego.

Wojna... wprawdzie przy superrewizji przedłużono mu urlop aż do odwołania, lecz ona o tym nie wie. Cóż będzie łatwiejszego, jak zniknąć... z honorem?

— Szkoda! — westchnął jeszcze ale nie zbyt ciężko i poszedł na kawę.

Po drodze kupił „Krakauer Zeitung", jedynie dla przeczytania komunikatu wojennego, gdyż od kilku dni chciwie słuchy o przerwaniu frontu bułgarskiego w Macedonji i o pogromie całej armji. Biuletyn głównej kwatery niemieckiej stwierdzał w ostrożnych słowach klęskę wojsk sojuszniczych. Wymieniane w nim miejscowości, około których toczyły się „ciężkie walki z przeważającymi siłami nieprzyjaciela", leżały już daleko na północ od dotychczasowej linji frontu.

Była to owa sławna ofenzywa wojsk koalicyjnych pod wodzą generała Franchet d'Esperay'a, pod której piorunowym uderzeniem rozpadł się blok niemiecko-austrjacko-węgiersko-bułgarsko-turecki. Rozerwała ona atakiem na zachód od Monastyru linje bułgarskie aż po jezioro Dojran i unicestwiła za jednym zamachem całą armję wytrwałej sojuszniczki Niemiec, pędząc w tragicznym popłochu bitne, sagięte niedawno jeszcze pułki bułgarskie, które rzucały w rozsypce broń i amunicję i oszalałymi watahami darły się przez góry ku ojczyźnie, siejąc grozę niebywałej klęski.

Było jawne, że Bułgarja jako czynnik militarny przestawała istnieć. Wojska koalicyjne miały w przeciągu kilku dni następnych odciąć ją i Turcję od łączności z Niemcami i Austro-Węgrami i zmusić do zdania się na łaskę i niełaskę zwycięzców.

Na zegarze dziejów biła wyroczna godzina. Odwrót niemiecki z Francji dokonywał się dalej z ponurą niezmiennością. Nie zdołano utrzymać ani na krótki czas silnie ufortyfikowanej linji „pokoju zwycięskiego", zwanej linją Zygfryda, uchodzącej za pozycje nie do zdobycia. Eskadry tanków, lawiny ognia armatniego rozszarpywały przeszkody, które stworzyła sztuka wojenna... jak z niewyczerpanego rezerwoaru wypływające coraz to nowe rezerwy uderzały na nieprzyjaciela, wyczerpującego ostatek energii duchowej i fizycznej na straszliwych drogach nieustannego odwrotu.

(C. d. n.).

Nowiny z dnia.

Lwów, 25 października.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

Czwartek 28 października o godz. 7 wiecz. „Pocałunek wojny", sztuka w 3 aktach — po raz trzeci.

Piątek 29 października o godz. 7 wiecz. „Cyganerya" opera — pierwszy występ Ewy Didur.

Sobota 30 października o godz. 3-ej popołudniu „Halka", opera.

Sobota 30 października o godz. 7 wiecz. „Manewry jesienne", operetka.

Niedziela 31 października o godz. 3-ciej popołudniu „Noc w Wenecyi", operetka.

Niedziela 31 października o godz. 7 wiecz. „Pocałunek wojny", sztuka — po raz piąty.

Poniedziałek 1 listopada o godz. 3-ciej popołudniu „Królowa Jadwigą", dramat histor. — po raz szósty.

Poniedziałek 1 listopada o godz. 7 wieczór „Palestrant", operetka.

Wtorek 2 listopada o godz. 7 wieczór „Opowieści Hoffmana", opera.

—•••—

„BAGATELA", ul. Rejtana 3 Nowy program! Bardzo wesoły z Wyrwiczem na czele. Zakończy farsa w 1 akcie p. t. „Bliźniak". Od 1. listopada gościny występ primadonny lwow. teatru Heleny Schupp Skrzyszewskiej. — Bilety u Seyfartha, ul. Akademicka 6.

—•••—

WYKŁAD PROF. UNIW. DRA GROERA. Dnia 29. października w piątek o godz. 4-tej odbędzie się staraniem Polsko Amerykańskiego Komitetu Pomocy Dzieciom w sali Kliniki Dziecięcej przy ul. Głowińskiego 5, wykład specyalisty w pielęgnowaniu dzieci, prof. Dra Franciszka Groera p. t.: „Żywienie dzieci". Wstęp bezpłatny.

Ogół matek winien wykładem tym zainteresować się szczerze i znaleźć się tłumnie w sali wykładowej.

POSIEDZENIE KOMISYI OBRONY LWOWA. Wczoraj pod przewodnictwem p. Terenkoczego, przy udziale prezydyum miasta w komplecie, odbyło się w ratuszu posiedzenie tej komisyi. Szereg mówców piętnował stanowisko rządu względem miasta, które w niedługim czasie stanie na poziomie miasta prowincyonalnego jak Brody. Bezpośredniego połączenia kolejowego, telegraficznego nie mamy z Warszawą, transporty omijają Lwów, odbudowa kraju prawie że nie istnieje, Generalny Delegat zaniedbuje miasto, odbywając posiedzenia ważniejsze w Krakowie i t. d.

Zrzeszenie krawców lwowskich prosiło centralne władze o przydział wojskowej roboty — lecz nawet na prośbę nie otrzymano odpowiedzi, słowem rząd zaniedbuje kresowy gród, który niesie sztandar polskości na wschód i jest ostoją ideałów narodowych.

Przykre to, lecz prawdziwe fakta, uchwalono szereg postulatów, które przez rząd winne być uwzględnione i wykonane.

MIANOWANIE. Naczelnik Państwa postanowieniem z dnia 18-go września 1920 r. zamianował p. Dra Jerzego Michalskiego, dyrektora Banku Krajowego we Lwowie, profesorem honorowym Ekonomii Społecznej w Szkole Politechnicznej we Lwowie.

MIANOWANIA NA UNIW. LWOWSKIM. Naczelnik Państwa postanowieniem z dnia 18-go września 1920 r. zamianował Dra Franciszka Bujaka zwyczajnego profesora historyi społecznej i gospodarczej w Uniwersytecie Warszawskim zwyczajnym profesorem historyi społecznej i gospodarczej w Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie z ważnością nominacyi od dnia 1. października 1920 r.

SZEREGOWYCH UCZNIÓW SZKÓŁ ŚREDNICH odbywających służbę w oddziałach, podległych D. O. Genl. i w instytucyach centralnych M. S. Wojsk. w wieku ponad lat 17, którzy na przeglądzie wojskowo-lekarskim zostali zaliczeni do kategoryi C-1 lub C-2, a którzy w bieżącym roku szkolnym uczęszczać mają do klas poniżej VIII-ej (do VII włącznie) należy bezzwłocznie zwolnić z wojska. W tym celu winni oni przedstawić odpowiednie zaświadczenia Dyrekcyi odnośnej szkoły ze wskazaniem klasy, do której uczęszczać mają w bieżącym roku szkolnym.

DO CZŁONKÓW M. S. O. Dowództwo Okręgu Generalnego Lwów pismem z dnia 6. września 1920. L. dz. 54566/V B. oznajmiło iż doszło do tamt. wiadomości, że przy O. L. O. i M. S. O. pełnią służbę członkowie, którzy będąc w wieku poborowym rocznik 1902 do 1885 nie uczynili dotychczas zadość obowiązkowi stawiennictwa a to z przypuszczenia, jako członkowie O. L. O. względnie M. S. O. nie są obowiązani do stawienia się przed komisyą przeglądową.

Ponieważ wyżej naprowadzone mniemanie jest błędnem, Namiestnictwo reskryptem z dnia 30. września 1920 L. 108300/V zarządziło stawiennictwo w mowie będących popisowych.

Magistrat wzywa przeto członków O. L. O. M. S. O. i Związku strzeleckiego (?) którzy nie uczynili dotąd powinności stawienniczej, ażeby niezwłocznie zgłosili się do poboru dodatkowego w Powiatowej Komendzie Uzupełnień przy ulicy Kopernika l. 36, I. p. a następnie wykazali się kartami odroczenia względnie zwolnienia w Departamencie IV Magistratu, gdyż w razie urzędowego stwierdzenia zaniedbania obowiązku poborowego zostaną pociągnięci do surowej odpowiedzialności karnej w myśl ustawy z dnia 4. marca 1920 (poz. 104).

BOLESNA IRONIA. W redakcyi naszej zjawiła się staruszka, wdowa po urzędniku prywatnym, okazując kwit, który opiewał na około 14 marek miesięcznych poborów, pobieranych z Zarządu towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatnych twierdząc, że mąż jej przez długie lata opłacał wkładki na poczet pensyi. W sprawie tej już wiele pisało się w dziennikach, lecz nie widać lepszych skutków. Czas najwyższy, by zarząd tej instytucyi rzetelnie pomyślał o uzdrowieniu tych stosunków jak najprędzej.

MAGISTRACKI INŻYNIER na usługach kamienicznika. Do mieszkania p. St. Ł. przy pl. Dąbrowskiego 6 przyszedł jakiś inżynier z polecenia magistratu w celu zbadania sufitu w kuchni zagrożonego grzybem. Wobec gospodyni tego mieszkania, pan inżynier nietylko nie chciał się wylegitymować ale pozwalał sobie na arogancye i rzucanie gróźb.

Zachowanie się p. inżyniera było więcej jak niewłaściwe ze względu na to, że postępowaniem swojem dawał nie dwuznacznie do zrozumienia, że przyszedł do oględzin w interesie kamienicznika a nie lokatora. Pozwolił bowiem sobie na ironiczne uśmiechy i głośne zdziwienie że za 3 pokoje płaci lokator tylko 80 Mk.

Dla informacyi stronniczego inżyniera należy stwierdzić że p. Ł. z własnej a nieprzymuszonej woli chciał płacić już od września 200 Mkp. ale p. Fedusiewicz właścicielka kamienicy pieniędzy przyjąć nie chce, gdyż pragnie na gwałt lokatora swego z pomieszkania wyrzucić.

Z DNIA I NOCY. Katarzyna Podłużna, licząca lat 19, w Borowie koło Jaworowa młóciła ręczną maszyną zboże u ks. Romana Kruszyńskiego. Wskutek nieostrożnego obchodzenia się urwały jej walce dłoń u prawej ręki. Przywieziono ją na leczenie do szpitala.

Za obrazę słowną konduktorki wozu tramwajowego Ł. J. ukarano 6-cio godzinnym aresztem policyjnym Eugeniusza Jak., liczącego lat 59.

Na placu Gołuchowskich inspektor pol. Mulik aresztował Stefana Serdinka, lat 16, pracującego intenzywnie koło kieszeń przechodzących.

Inż. Kazimierz Domaszewicz donosi policyi, że z jego cegielni przy rogatce Zielonej liczne osoby zabierają na opał deski i belki, wyrządzając mu znaczne straty.

SPRAGNIONA CYGAŃSKICH WRAŻEŃ. Piotr Bodnar gospodarz z Mszany, pow. Zborów, doniósł policyi, że żona jego Kasia pozostawiła w domu troje dzieci, a zabrawszy mu 1,600 marek uciekła w świat szeroki.

KRADZIEŻ i OSZUSTWO. Z mieszkania p. Jana Pańczyszyna przy ulicy Niemcewicza l. 44 skradziono wiele rzeczy, wartości 6000 marek.

U p. Maryi Wanatowej, właścicielki mleczarni przy ul. Sobieskiego l. 19, nieznana kobieta wyłudziła przed paru tygodniami płaszcz, wartości 10.000 marek i przepadła bez wieści.

KRONIKA POLICYJNA. Zygmunt Alper, który sprzeniewierzył p. Piotrowskiej z Czortkowa pół miliona karbowańców, został przez zręcznego wywiadowcę policyi państwowej ze Lwowa ujęty w Oświęcimiu i odstawiony do lwowskich aresztów.

P. Karolinie Imańskiej, zamieszkałej przy ul. Piotra Skargi, l. 12, nieznany sprawca po włamaniu się skradł garderobę i materyę, wartości 10.000 marek.

P. Maryi Podhaliczównie skradziono w ul. Trzeciego Maja portfel z 3.500 markami.

—•••—

"DZIENNIK LUDOWY" nabywać można w Ameryce w Pierwszym polskim biurze dzienników (Polisch News Agency 26 Newark Ave, Jersey City N. J.) które ma zastępstwo naszego wydawnictwa.

—•••—

Komunikaty.

ZWIĄZEK ROBOTNIKÓW DRZEWNYCH. "Zgoda" przy ul. Pieszej 2, zwołuje na niedzielę 31-go październ. godz. 10. przed poł. — zgromadzenie w sprawie deputatów. Mężowie zaufania raczą się wszyscy zjawić. 32—

BACZNOŚĆ POMOCNICY GOSPODNIO-SZYNKARSCY! Niech nikt z Was nie przyjeżdza do Przemyśla. Zakaz ten aż do odwołania odnosi się zarówno do kelnerów, jakoteż do sił pomocniczych zawodu gospodnio-szynkarskiego. 1359—4

LABORANCI I POMOCNICY APTEKARSCY zebranie odbędzie się w sobotę dnia 30-go października o godz. 8-tej wieczorem w sali Zw. Metalowców, Ormiańska 31. I p.

BACZNOŚĆ METALOWCY. Zebranie odbędzie się 1-go listopada w poniedziałek o godz. 10'30 przed poł. (Ormiańska 31. I p.) sprawa domu własnego.

METALOWCY - MONTERZY WODOCIĄGOWI. Zebranie dbędzie się w sobotę 30. paźdz. o godz. 3'30 popołudniu, kwestya cennikowa.

ZWIĄZEK KRAWCÓW urządza w lokalu Strzelnicy przy ul. Kurkowej Wieczorek taneczny, który odbędzie się w sobotę dnia 30. października r. b. o godz. 8.30 wieczorem: Zaproszenia wydaje się również przy kasie. 29—3

Ze sportu.

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE ZWIĄZKU KERAMICZNEGO Stow. zarej. z ograniczoną poręką we Lwowie odbędzie się w niedzielę 31 bm. 1920 r. 1) Sprawa wyboru 1 członka dyrekcyi; 2) Ważne wnioski.

Prezes Rady nadzorczej: Korzeniowski — sekretarz: Gorczyński.

ZGROMADZENIE KAFLARZY. W poniedziałek 1. listopada odbędzie się zebranie kaflarzy w sprawie cennika w lokalu Stow. o godz. 10. rano. Obecność konieczna.

ZWIĄZEK ROBOTNIKÓW DRZEWNYCH "ZGODA" we Lwowie przy ul. Pieszej l. 2. urządza z dniem 1. listopada 1920 r. kurs lekcyi tańców. — Wpisy codziennie od 6 — 8 wieczorem. W niedzielę dnia 24. b. m. o godz. 6 wieczorem odbędzie się wieczornica taneczna. 11 — 3

UNIWERSYTET LUDOWY IM. A. MICKIEWICZA mieści się obecnie przy ul. Ormiańskiej 2. II p. schody I.

Sekretaryat otwarty codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) od godz. 6—7 wieczór, udziela wszelkich informacyi, przyjmuje wpisy członków.

METALOWCY ELEKTROMONTERZY BEZROBOTNI zechcą się zgłosić do Zw. Metalowców każdego dnia o godz. 5. wieczorem Ormiańska 31 I. p.

NADESŁANE.

Za rubrykę tą redakcya nie odpowiada.

Niewesołe przygody podróżujących po stanisławowskiej stacyi kolei.

Podróżni jadący ze Stanisławowa do Czortkowa dnia 21. b. m. pociągiem wieczornym, byli świadkami ciekawego widowiska.

Pociąg osobowy mający zaledwie 5 wagonów miał odejść za parę minut do Czortkowa. Wagony były szczelnie natłoczone podróżnymi, a pokaźna jeszcze ilość podróżnych mających karty jazdy biegała obok wagonów szukając miejsca, którego nigdzie nie było. Ale od czegóż jest państw. policya kontrolna jadąca w pociągach, która spełnia funkcye konduktorów, zamiast kontrolować dokumenty podróży.

Tak i tu było. Jadąca tu państw. policya kontrolna zaczęła wyrzucać podróżnych mających dokumenta podróży a w ich miejsce wsadzać młode ślicznotki, z którem przez całą drogę mogłoby się flirtować. Ale wróćmy do właściwej rzeczy. Oto nadchodzi oficer z komendy dworca z kilkoma żołnierzami w towarzystwie jakiegoś pułkownika z armii Petlury wraz z żoną, szukając miejsca celem ulokowania owego pułkownika z żoną, naturalnie miejsca nigdzie nie było, ale p. oficer na to umiał sobie poradzić, zamiast pójść do urzędu ruchu i kazać przyczepić jeszcze jeden wagon by mógł wejść pułkownik z żoną i reszta pozostałych podróżnych, wlazł do jednego przedziału wraz z żołnierzami i wyrzucił w barbarzyński sposób kilkunastu podróżnych wyciągając za nogi opierających się podróżnych, pomagając przy tem pięścią. Temu widowisku przypatrywały się tłumy jadącej publiczności oburzonej brutalnym postępkiem oficera. Ale nie dość tego. Jadąca do dzieci wdowa i śniaczka, której mąż zginął na wojnie z płaczem prosiła, aby pozwolono jej pojechać do dzieci; nic nie pomogło, jeszcze została aresztowaną na rozkaz niepoczytalnego oficerka za to, że zrozpaczona odezwała się całkiem słusznie w te słowa: “Ja zapłaciłam kartę jazdy, więc mam takie same prawo jak żona pułkownika, takie mają być w Polsce porządki? Jednemu z podróżnych przy wyrzucaniu zginął kapelusz, kto mu zapłaci poniesioną szkodę?“

Cóż na to O. K. T. W. w Stanisławowie?

Możeby też dyrekcya kolejowa zaprowadziła więcej pociągów a nie jeden na dobę. Tą drogą zwracamy się również do p. insp. Dobrzyńskiego, by pouczył swego pisarzynę, by się nie mieszał do obsadzania pociągów, jak to miało miejsce tego dnia, bo na to są konduktorzy i dyżurny ruchu może interweniować. Może by ów p. Najster więcej pilnował pióra.

Jeden z jadących podróżnych.

Do wszystkich Związków zawod. we wschodniej Małopolski.

Zawiadamia się, że odroczona w lipcu b. r. Konferencya wschodnio Małopolskich Związków zawodowych odbędzie się w niedzielę, dnia 21 listopada 1920 r. o godz. 10 rano w sali Rady Robotniczej, Rynek 8 I p.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie sekretarza,
2. Sprawa centralizacyi,
3. Wybór okręgowej Komisyi Zw. zawod.
4. Organizacya robotników młodocianych.
5. Wnioski.

Uprasza się wszystkie Związki zawodowe o wysłanie na tę Konferencyę delegatów tak ze Lwowa jakoteż z prowincyi.

Komisya Związków zawodowych we Lwowie.

—•••—

Mimochodem.

BLAGA.

Kiedy skutkiem wypadków wojennych okazało się, że nauka szkolna nie będzie mogła rozpocząć się 1 września, wydało Ministeryum O. i R. rozporządzenie, by Rady szkolne zajęły się w jakiś sposób dziatwą, pozbawioną nauki normalnej przez jakieś zebrania i opiekę nad dziećmi

Lwowska Rada szkolna, przeczytawszy ten papier, palcem nie ruszyła i patrzyła z obojętnością, jak wałęsały się dzieci po ulicach, gdy szkoły zajęte były przez wojskowość.

Powoli tylko i po kolei wojskowość opuszczała szkoły, a jeszcze w powolniejszem tempie oczyszczano budynki, tak, że dziś jeszcze kilka szkół nie funkcyonuje; tysiące dzieci po dziś dzień nie pobiera nauki i po sześcioletniej wojennej nauce, w czasie której były kolosalne przerwy „inwazyjne“, chorobowe i węglowe, mają już teraz **wakacye przez cztery miesiące.** Nikt się dziatwą tą nie zajmuje; rozporządzenie Ministerstwa spoczęło w koszu Rady szkolnej, nie dotarło nawet do nauczycielstwa, ale „stało w gazecie“ i nikomu na myśl nie przyjdzie, że nie zostało wykonane.

Tak tedy publiczność może myśleć, że dzieci miały bodaj jakiś surogat nauki, czy „zajęć“ szkolnych i nie zdaje sobie sprawy z dewastacyi moralnej i umysłowej, jaka jest skutkiem takiego zastanowienia.

A potem inspektorowie będą „hospitowali“ i skonstatowawszy „obniżenie poziomu“ nauki w szkole, zapiszą to na kartę nauczycielstwa.

—•••—

Depesze.

Wzbieranie fali radykalizmu we Włoszech.

BERLIN. 26. października. Z Medyolanu donoszą: Zarząd partyi socyalno demokratycznej ogłosił w “Avanti“ odezwę, podpisaną przez związek anarchistyczny, związek kolejarzy i marynarzy i przez przedstawicielstwo robotników portowych. Odezwa wzywa proletaryat włoski, aby zwartą ławą wystąpił do walki o zwycięstwo. Według ‘Popolo d‘Italia“ kongres we Florencyi będzie szedł w kierunku poparcia tendencyi radykalnych. W Bolonii miało się w tych dniach odbyć zgromadzenie delegatów anarchistycznych z całych Włoch, władze jednak nie dopuściły do niego a 35 uczestników aresztowały.

—•••—

GŁODUJĄCY IRLANDCZYCY.

PARYŻ. 27. października. (Pat.) (Wolf) Według doniesienia korespondenta “Matina“ z Londynu, znajduje się w więzieniu miasta Cork jeszcze 9 sinfeinerów, którzy od 76 dni prowadzą głodówkę. Oprócz burmistrza zmarł jeszcze jeden z głodujących nazwiskiem Morphy.

—•••—

8 MILIARDÓW NA MILITARYZM FRANCUSKI.

PARYŻ. 26. października. Francuska rada ministrów ustaliła budżet na rok 1921., który zostanie niebawem przedłożony obu Izbom. Olbrzymi budżet, którego wydatki dosięgają kwoty 47 miliardów, wykazuje w pozycyi dla celów militarnych łączną sumę 8 miliardów franków. Suma ta przed wojną zaspokajała wszystkie wydatki na 2 lata.

—•••—

Jeszcze jedno przygwożdżone kłamstwo endeckie.

WARSZAWA. Wydział prasowy ministerstwa S. W. komunikuje: Na skutek przedłożonego wniosku pani Z. Sckolnickiej o powołanie przez Sejm osobnej komisyi wojskowej, złożonej z 10 członków, aby razem z czynnikami rządowymi zbadała stosunki na terenie szpitalnictwa wojskowego, który stanowiąc jeden z wniosków związku ludowo narodowego w sprawach wojskowych, czyni wielkie zarzuty pod adresem szpitali wojskowych, ministerstwo S. W. wyjaśnia w tej sprawie, iż

1) powierzanie opieki nad chorymi żołnierzami wyłącznie lekarzom-żydom nigdy niema i nie może mieć miejsca, a stosunek procentowy żydów lekarzy w poszczególnych szpitalach przypadkowo zależny od uzdolnienia, specjalności, stanowisk i t. p. czynników wpływających na uregulowanie tej sprawy w taki a nie inny sposób, oraz powierzanie wyłączne opieki nad chorymi żołnierzami polskimi żydowskim i rosyjskim sanitaryuszom przeczy istocie rzeczy,

2) Oskarżenie niesłychane, dotyczące licznych faktów często barbarzyńskiego wprost nieludzkiego postępowania z chorymi „propagandy w szpitalach partyjnej polityki idei wywrotowych, szerzenia niemoralności“ jako niepoparte żadnemi konkretnymi dowodami, we wniosku nie może być przedmiotem oskarżenia.

—•••—

Marynarze francuscy nie chcą transportować amunicyi dla Wragla.

MARSYLIA. Pat. 27 paźdz. Havas. Załoga statku, na którym znajdowała się amunicya przeznaczona dla gen. Wrangla odmówiła wyjazdu z portu.

Kobieta prof. uniwersytetu.

Naczelnik Państwa postanowieniem z dnia 22. września r. b. mianował D-ra Helenę Gajewską, docentkę Uniwersytetu Jagiellońskiego profesorką nadzwyczajną histologii na Wydziale lekarskim w Uniwersytecie Poznańskim od dnia 1. października 1920 r.

Przestroga dla jadących do Ameryki.

W jednem z pism amerykańskich czytamy:

M. Maćkowa, która przyjechała z Polski przed paru dniami opowiada swoje przejścia z podróży w następujących słowach:

Parę razy jeździłam po wizę do Warszawy, nareszcie gdy już tam wszystko załatwiłam i przybyłam do Gdańska, wówczas natrafiłam na nowe trudności; gdy i te pokonałam i dostałam się na okręt New Rochele, w czasie podróży przez ocean przeszłam wiele cierpień. Brud na okręcie był tak wielki, że aż wstręt brał, wskutek czego pasażerowie bardzo chorowali i kilku z nich umarło. Opieka lekarska prawie że żadna. Czteroletni mój synek zachorował i dostał wymiotów, gdy się udałam do lekarza, ten dał mu lekarstwo, po zażyciu którego dziecko za godzinę zmarło. Pożywienie bardzo liche. Najwięcej żywiono śledziami i kartoflami zupełnie postnemi, dopiero w ostatnim tygodniu cokolwiek się poprawiło.

W sprawie drożyzny mięsa.

W Nr. 268, w artykule „Nowa taryfa na mięso“, jest powiedziane, że P. U. Z. A. P. P. oferuje amerykańską słoninę po 146 Mk. za kg. W celu ustalenia prawdy komunikuję niniejszem i proszę o zamieszczenie w najbliższym numerze swego Pisma następującego sprostowania, dotyczącego się zarzutów czynionych w tym artykule PUZAPP'owi:

1) P. U. Z. A. P. P. nikomu i nigdy nie oferował słoniny po 146 Mk., prawdopodobnie tyczy się to Małopolskiego Oddziału Urzędu zaopatrowania Pracowników państwowych (M. O. U. Z. P. P.), który okólnikiem zewnętrznym Nr. 18 z dnia 11 b. m. oferował słoninę w wyżej wymienionej cenie;

2) Następnie w artykule tym, jest zrobiony zarzut PUZAPP'owi, jakoby ten ostatni podbijał ceny na mięso, jako dostawca wojskowy. W rzeczywistości zaś ceny kontraktowe PUZAPP'u do dnia 1 listopada r. b. są następujące: Mk. 67.50 za kg. bitego mięsa, loco Iwów, rzeźnia wojskowa, a więc o Mk. 8.50 taniej, niż nowa taryfa maksymalna wyznacza, kg. wędlin również do 1 listopada r. b. kosztuje Mk. 127, licząc w to szynki, kiełbasy krajane krakowskie i polędwicę, wszystko dobrze podsuszone i uwędzone, i oprócz tego 15 proc. słoninę — a więc o 10 — 13 proc. taniej od nowej taryfy maksymalnej.

Pozostaje więc pytanie, kto podbija ceny?

Przedstawiciel PUZAPP na Lwów i lwowski okręg
M. Słomczyński.

Albert Thomas, wybitny socyalista francuski w Warszawie.

Do Warszawy przybył tow. Albert Thomas, wybitny socyalista francuski, przyjaciel Jauresa. Tow. Thomas jest dyrektorem międzynarodowego biura pracy i z jego ramienia jeździ do wszystkich państw, aby wprowadzać w życie uchwały waszyngtońskiej konferencyi pracy.

W sobotę wygłosił on odczyt do szerokiej inteligentnej publiczności warszawskiej.

Między innymi mówił:

“Moi towarzysze, jak i wasi, pod murami Warszawy, spełnili swój obowiązek.“ Robotnicy francuscy, mówił dawny minister amunicyi, antimilitaryści przed wojną, antipatryoci dla niektórych, jak jeden mąż ruszyli do okopów“. I tu b. minister przypomniał zdarzenie z własnego życia. W r. 1915 stary towarzysz, który z dobrej woli poszedł na front i przybył do Paryża na odpoczynek, przyprowadził na posiedzenie Centralnego Komitetu wnuczkę swoją. Mówiono już wtedy śród robotników o konieczności zawarcia pokoju, o beznadziejności wojny. Tu stary socyalista wstał i wskazując na siedzące opodal dziecko, powiedział: poszedłem na front i wrócę na front i pozostanę tam, jeżeli będzie trzeba, na zawsze; dlatego, że wierzę i pragnę, aby ta wojna była wojną ostatnią“..

Dziś wszędzie, masy, zmęczone; znużone; wyczerpane — szukają wyjścia z sytuacyi, która wydaje się beznadziejną. Rządy dzisiejsze nie umieją sobie dać rady z organizacyą produkcyi, z brakiem żywności, z nędzą, ze spadkiem waluty. Masy widzą tę nieudolność i straciwszy wiarę w rządy, w ministrów, w parlamenty; sięgają po środki rewolucyjne. Wszędzie szerzy się to, co się nazywa bolszewizmem“.

Thomas jest optymistą, ale optymizm swój, czyni zależnym od tego, czy rządy i czy opinia publiczna spełnią swój obowiązek. Czy zamiast oddawać się drzemce i liczyć na eksploatacyę jeszcze w ciągu dłuższego czy krótszego czasu uczuć i namiętności ;;narodowych“,' “nacyonalistycznych“ i “szowinistycznych‘, — jasno, wyraźnie podejmą sztandar czynu społecznego i wejdą na drogę śmiałych reform społecznych. Tak brzmi tragiczna alternatywa chwili dzisiejszej. **Albo reformy społeczne, albo bolszewicki.... zmierzch bogów.**

Albo śmiałe, stanowcze budownictwo społeczne, albo ruina świata, w którym już niewiadomo będzie kto zwycięży, kto jest zwyciężony.

Traktat wersalski — i tu towarzysz francuski cytował własną swoją mowę, wypowiedzianą z okazyi jego ratyfikacyi w parlamencie francuskim — dokonał, mianowicie, jednej nadzwyczajnie ważnej rzeczy: zbliżył tragicznie, bo jakby organicznie, zwycięzców i zwyciężonych. Całe życie ekonomiczne Francyi związał i uczynił zależnem od życia ekonomicznego Niemiec. Jeżeli Niemcom będzie dobrze, jeżeli produkcya niemiecka wzrośnie i rozwinie się, będzie i Francyi dobrze, Francya będzie miała węgiel i inne surowce, od których braku zamiera dzisiaj całe życie francuskie.

Całe życie świata stało się zadziwiająco umiędzynarodowione. Strejk kolejowych robotników w Anglii znajduje natychmiastowe odbicie swoje, znajduje echo we Francyi, w Belgii. Tak samo strejk górników, strejk robotników portowych.

Tylko na drodze kooperacyi międzynarodowej mogą być rozwiązane tragiczne zagadnienia doby dzisiejszej: zagadnienia produkcyi i zagadnienia repartycyi, zagadnienia postępu i zagadnienia bolszewickiego przewrotu. Z tej troski o dzień jutrzejszy zrodziła się część trzynasta traktatu Wersalskiego, część poświęcona międzynarodowej konferencyi pracy.

To nie przypadek i nie łaska zwycięzców, ale konieczność i zobowiązania zaciągnięte wobec robotników przez Lloyd George'a, przez Wilsona, ale uchwały imperatywne zjazdów związków zawodowych angielskich w czasie wojny odbyte w Sztokholmie, w Amsterdamie, w Bernie (na początku 1919 r. sprawiły, że jednocześnie z konferencyą wersalską, zebrała się na początku 1919 r. konferencya międzynarodowa pracy. I uchwały tej konferencyi, wypracowane w ciężkim trudzie nie dyplomatów, ale fachowców, pod przewodnictwem robotnika Samuela Gompersa — wcielone zostały do traktatu wersalskiego. Z traktatu tego dawno już nic nie zostanie, kiedy ten rozdział XIII. poświęcony sprawom zatargów kapitału i pracy żyć będzie i wciąż będzie żywy. Jest dziełem klasy robotniczej, która uczestniczyła w obradach paryskich i od niej zależy, od jej siły i sprawności zależy, czy nakazy powzięte w Paryżu, uzupełnione w Waszyngtonie, w Genui, uzupełniane na dalszych zjazdach, będą wykonywane. Ratyfikujcie! ratyfikujcie! uchwały powzięte w Waszyngtonie. Thomas powtarza to wszędzie — w Londynie, w Berlinie, w Warszawie. I zwracając się do ministra pracy, obecnego na scenie, na której przemawia, woła: te konwencye albo będą wykonane, albo zbutwieją w tekach pańskiego ministerjum. A wtedy **biada światu!** Bo obok mnie, jednocześnie ze mną podróżują po świecie Zinowiew i Łozowski i inne syreny bolszewizmu. Trzeba wybierać pomiędzy jednem a drugiem. Gdy chodziło o odparcie wroga, świat wykazał odwagę i wytrwałość bez granic. Dziś znowu musi, aby żyć, zdobyć się na taką samą rewolucyjną odwagę i taką samą rewolucyjną wytrwałość. Jeżeli nie... Towarzysz francuski wskazał w tem miejscu na prawodawstwo pracy w Sowdepii. Gdzie jest ich ośmiogodzinny dzień pracy? gdzie ich rady robotnicze w fabryce? gdzie udział robotników w zarządzie fabryk?

Przed publicznością, która go słuchała i częstemi darzyła oklaskami, tow. A. Thomas miał sprawę wygraną. Zdobył nietylko rozum swego audytoryum, ale i jego serce.

Szczera i gorąca owacya zgromadzonej inteligencyi była mu piękną nagrodą.

Drugi odczyt odbędzie się dla robotników.

—•••—

Z ruchu robotniczego.

Odparcie kłamstwa.

Wobec rozsiewanych pogłosek, jakoby Stow. rob. drzewnych „Zgoda“ wysłało memoryał do pracodawców, ażeby ci nie przyjmowali do pracy robotników żydowskich Komisya Związków zawodowych po zbadaniu tej sprawy uznała że pogłoski te są nieprawdziwe i na przyszłość rozsiewaczy tych pogłosek będzie ścigać sądownie.

—•••—

Wiadomości z Tarnopola.

Tutejsi handlarze i kupcy chcieliby teraz na gwałt za jednym zamachem odbić to co stracili podczas inwazyi. Paskuje się więc na wielką skalę, handluje się walutą — naturalnie z największą ujemnością dla naszej własnej waluty.

Przeszkody w tem nie doznają, bo — uchodzą za patryotów...

Ale w czem się ten patryotyzm uwydatnił, — tego dotychczas nikt nie może określić.

Może to pobożne życzenie żywione podczas inwazyi pasowało tych “rycerzy handlu“ na patryotów, ale życzenia te żywił ogół społeczeństwa, i czekał na chwilę oswobodzenia z pod inwazyi bolszewickiej; dowodem jest ten fakt, że na apel bolszewików do przystąpienia do partyi komunistycznej przystąpiło raptem 5 inteligentów żydowskich, 1 ukraiński i 2 robotników. A zatem całe społeczeństwo było przeciw bolszewikom.

Skądże tedy to u żydowskiej burżuazyi partykularystyczne patryotyczne zacietrzewienie?

Czyżby burżuazya ta uważała za patryotyzm warchólstwo? i uprawianie denuncyatorstwa wyzysku paska, etc.

A władza z cierpliwością przypatruje się temu, albowiem władzą jest tylko agent prowokator a agenci i prowokatorzy są zarazem handlarzami “artykułów aptecznych“, “dostawcami mundurów dla armii“, handlarzami markami polskiemi na 50 proc. nominalnej wartości, i paskarzami.

Na to wszystko patrzeć musi biedny robotnik, zniszczony przez inwazyę i bezrobocia, i nie śmie protestować, bo władza jest w “ich“ rękach a nam się odgrażają zamknięciem do aresztów za... bolszewizm.

To ogólnikowo.. a w razie bezzmiennego kursu nastąpi szczegółowy obrachunek.

—o—

Pod adresem dyr. kolejowej.

Za naszem pośrednictwem apelują kierownicy pociągów osobowych, aby umożliwić im pełnienie służby.

Wozy służbowe bez szyb, nie ogrzewane, a nawet nie ma w nich krzesła.

W tych warunkach już dziś nikt nie może pełnić służbowych obowiązków. A nadchodzi zima.

Jeżeli zarząd kolejowy nie chce doprowadzić do tego, aby kierownicy odmówili pełnienia służby w tych warunkach, niechże natychmiast przystąpi do wyposażenia wozów służbowych tak, aby przebywanie w nich nie groziło utratą zdrowia i życia.

—•••—

Do ekspozytury budowlanej we Lwowie.

Obecnie jest najodpowiedniejsza pora na zwózkę materyałów budowlanych dla odbudowy gospodarstw wiejskich. Tymczasem ekspozytura nie wydaje kwitów, nie mówiąc już o tem, że w biurach trudno kogokolwiek zastać.

Czy z tymi kwitami czeka się aż śniegi spadną, czy może aż rozpoczną się roboty wiosenne w polu?

Nie mamy szczęścia do odbudowy tego nieszczęsnego kraju. Dowiadujemy się tylko o milionach, wydawanych na odbudowę, ale jakoś rezultatów doczekać się nie można.

—o—

Ogłoszenia Magistratu.

Przedłużenie odbioru kart węglowych.

Mieszkańcy, którzy mimo trzykrotnego ogłoszenia nie zgłosili się po odbiór kart węglowych w przepisanym terminie mogą to uskutecznić dodatkowo w godzinach przedpołudniowych między godz. 8-mą a 1-szą w XVII. B. Departamencie Magistratu (ul. Piekarska l. 11, I. piętro) w następującym porządku:

mieszkańcy dzielnicy IV-tej w dniach 28, 29 i 30 października 1920 r.

mieszkańcy dzielnicy VI-tej w dniach 2, 3 i 4 listopada 1920 r.

mieszkańcy dzielnicy III-ciej w dniach 5, 6 i 8 listopada 1920 r.

mieszkańcy dzielnicy V-tej w dniach 9 i 10 listopada 1920 r.

mieszkańcy dzielnicy II-giej w dniach 11 i 12 listopada 1920 r.

mieszkańcy dzielnicy I-szej w dniach 13 i 15 października 1920 r.

Karty wydawane będą za okazaniem legitymacyi spożywczej.

Zarazem wzywa się mieszkańców, by we własnym interesie trzymali się ściśle wyżej oznaczonego porządku.

—•••—

W sprawach tego działu odnosić się należy do Komisyi Związku Kas chorych Małopolski i — — — Śląska — — —
LWÓW
ul. Kopernika l. 36, II. p

OCHRONA PRACY

Dział poświęcony sprawom ochrony i ubezpieczeniu pracujących.

Wychodzi raz na tydzień jako organ Komisyi Związku Kas dla chorych.

Konferencya kas chorych.

zwołaliśmy na 30. b. m. na 10-tą rano do sali posiedzeń w ratuszu we Lwowie.

Prosimy zarządy wszystkich kas chorych w kraju, aby do zaproszenia tego zechciały się zastosować i na ten dzień delegatów na konferencyę do Lwowa wysłały.

* * *

Musimy jednak wyjaśnić, dlaczego zaproszenia rozesłaliśmy tak późno.

W dniu wydania poprzedniego nru "Ochrony pracy" t. j. 21. października nie mieliśmy jeszcze pojęcia o tem, że trzeba będzie zwołać konferencyę. Dnia 22. października otrzymał przewodniczący komisyi związkowej telegram, w którym szef sekcyi ubezpieczeń proponuje zwołanie konferencyi na 30. b. m., podając równocześnie jako porządek dzienny, przemianę kas chorych w myśl nowej ustawy, kredyt dla kas chorych i organizacyę wewnętrzną kas chorych.

Uważając sprawę jako nadzwyczaj nagłą sądziliśmy, że należy i do tej propozycyi bezwarunkowo zastosować i uznając ten objaw dbałości o interesa kas chorych Małopolski za nader pomyślny, zastosowaliśmy się do wezwania telegraficznego i jeszcze tego samego dnia t. j. 22. października wysłaliśmy zaproszenia do wszystkich kas chorych z prośbą o przysłanie delegatów.

Do porządku dziennego dodaliśmy jedną sprawę, która prawdopodobnie proponent przeoczył a mianowicie restytucyę zniszczonych wypadkami wojennymi kas.

Gdy czwartą część kas Małopolski a nawet nieco więcej sprawa ta dotyczy, gdy więc bardzo poważna liczba ubezpieczonych pozbawioną jest opieki w razie choroby, gdy wreszcie urządzenie kas w tych właśnie powiatach, przy przystosowaniu nowej ustawy napotka na większe trudności i wymagać będzie większych nakładów i pieniędzy i pracy — sądziliśmy, że jest konieczną rzeczą zająć się tą sprawą na konferencyi, zwłaszcza, że dotąd władze, oprócz reskryptu że trzeba kasy odbudować, niczego w tym kierunku nie zrobiły.

Sądzimy, że wszystkie zarządy, zechcą skorzystać ze sposobności przedstawienia władzom swych sił i żądań i staną licznie na tej konferencyi. Reprezentant czy reprezentanci ministerstwa będą obecni i będą musieli usłyszeć słowa żalu i skargi, na zbyt małe zajęcie się sprawami kas chorych Małopolski, które nie mniej godne są opieki i niemniej jej potrzebną jak kasy innych dzielnic. Będzie i my nie i rzadką sposobność wypowiedzenia się, czego nam potrzeba a czego niechcielibyśmy i porozumieć się z czynnikami decydującymi. Wątpimy, by właśnie do nas, mających przecież coś doświadczenia w tych sprawach, chciano przystosować jakieś imperatywne zarządzenia i że z [illegible] delegatów rząd zechce skorzystać i do niej zarządzenia swe przystosuje o tyle o ile one będą zgodne z wytycznymi rządu w sprawach ubezpieczenia i z interesem ubezpieczonych.

—•••—

Przemiana kas chorych.

Przemiana kas chorych na instytucye oparte na nowej ustawie a więc właściwie przystosowanie kas chorych powiatowych do funkcyi kas okręgowych w zrozumieniu ustawy z dnia 19. 5. 1920 ma być tematem rozpraw na konferencyi która się odbyć ma w najbliższą sobotę.

Sprawie tej poświęciliśmy już wiele miejsca i dość często omawialiśmy ją dokładnie. Nie wiemy wprawdzie jak o tych rzeczach zadecydują czynniki miarodajne, czy przyjdą z gotowymi wnioskami i projektami, ale sądzimy, że i głos nasz winien być wysłuchany. My znamy stosunki naszych kas, my widzimy trudności wśród których żyjemy i wiemy może najdokładniej czego nam potrzeba.

Stosując się dosłownie do rozporządzenia ministeryalnego z dnia 20. 6. 1920., przedłożyły liczne kasy statut dostosowany do ustawy z 19. 5. 1920. Rozporządzenie to wyraźnie powiada, że kasy winny do następnego nowego roku przystosować swe statuty do ustawy nowej.

Kasy to zrobiły. Nie otrzymały jednak dotąd żadnej odpowiedzi. Dochodzą nas wiadomości, nie wprost do komisyi nadeszłe, lecz okrężną drogą, że sekcya ubezpieczeń "nie zadługo" wyda statut wzorowy. Może być, że go na konferencyi już ujrzymy, chociaż przykro nam by było, gdyby nas tem zaskoczono i nie przysłano bodaj na dzień lub dwa naprzód, abyśmy go mogli przynajmniej dokładnie przedtem przeczytać. Nie chcemy jednak w tę rzecz tu bliżej wchodzić. Byłby już czas, abyśmy statut mieli w ręku i wiedzieli do czego się zastosować będzie trzeba.

Zapowiedzieli my kurs dla kandydatów na urzędników kas chorych. Ludzie się zgłosili i czekają już półtora miesiąca na rozpoczęcie tego kursu. Winę zwłoki i zawodu składają na nas. Myśmy jednak zupełnie nie winni, bo my kursu zacząć nie możemy, jak długo nie mamy podstawowej rzeczy — statutu kasy. Jak bo uczyć urzędnika przyszłego urzędowania, jeżeli się nie ma głównego wskaźnika tej przyszłej jego pracy — statutu kasy.

Z wielkim nakładem pracy przygotowano bardzo ścisłą i nadzwyczaj dokładną instrukcyę czynności kas chorych. Z instrukcyi tej wynikają formularze druków i jakość i ilość ksiąg potrzebnych dla prowadzenia kasy. Instrukcya ta ma w pierwszej linii służyć jako podręcznik dla nauki na kursach a ma być w dalszym ciągu przewodnikiem pracownika kasowego w jego urzędowaniu tak długo, aż mu praktyka nie da zupełnej pewności, że dobrze pracuje i bez tego przewodnika. Ale może w statucie znajdą się przepisy, które zmuszą do zmiany niektórych przepisów instrukcyi — jakże można wydawać instrukcyę, która może zapotrzebować poprawek tak długo jak długo nie ma — statutu kasy. A może władza i instrukcyę wygotowała i ta praca może być niepotrzebną — więc na co z nią wychodzić?

Ale i te i inne ważniejsze sprawy, które nam tę zapowiedzianą konferencyę czynią tak ważną. Sądzimy, że ona nas zbliży do załatwienia ostatecznego przemiany kas, a załatwienie to jest koniecznem.

Kasy w Małopolsce brną coraz bardziej w deficyty t. zn. te kasy, które istnieją i prowadzą należycie swe agendy. Był środek ułatwiający bodaj zmniejszenie deficytu. Dodanie kategoryi wyższych płac. Wprawdzie to nie odpowiada ustawie dotychczasowej, ale i warunki życiowe i całe otoczenie w jakiem kasy pracują nie odpowiadają tej ustawie. Namiestnictwo wychodząc z rozumnego założenia, że na wyjątkowe trudności, trzeba wyjątkowych środków, niektórym kasom zatwierdziło kategoryę XII. Te kasy, które z podaniami o to przyszły później, tej podwyżki już nie otrzymały. Słychać, że kompetentne czynniki na to się nie zgodziły. A więc nie ma rady, kasy muszą mieć deficyty, bo odjęto im jedyny środek uniknięcia deficytów. Ale z drugim możliwym środkiem zaradczym, z przemianą kas, także się zwlekało niepotrzebnie, tak, że istotnie doprowadzono kasy do rozpaczliwego stanu. Sądzimy, że zwołanie konferencyi, jest dowodem; że głosy nasze wołające o pomoc dla kas doszły wreszcie do kompetentnych osób i że konferencya ta, będzie zapoczątkowaniem sanacyi stosunków.

—•••—

Organizacya kas.

Zarządy są zupełnie świadome trudności, jakie się przeciwstawiają wprowadzeniu nowej ustawy.

Służba wewnętrzna w kasach chorych chroma już dzisiaj. Brak sił urzędniczych, któreby mogły spełnić odpowiedzialne funkcye w kasach — a cóż dopiero te, które kasy mają do dyspozycyi nie dorosły do tego obowiązku. Potrzeba wyszkolenia ludzi — to zwolna nastąpić musi.

Co jednak najważniejsza — brak sił lekarskich. Kasa musi być podzieloną na dwa działy główne — na lekarską służbę i na biurową. Łatwiej postarać się o odpowiednie siły biurowe, jak o dostateczną ilość odpowiadających obowiązkom lekarzy.

Kwestyą tą muszą się zająć delegaci kas łącznie z organizacyą lekarzy, zwłaszcza, że ustawa nałożyła na kasy obowiązki wobec lekarzy, które w złem zastosowaniu niosą w sobie zarodek ruiny dla kas chorych. Celem przeprowadzenia ścisłej organizacyi kas i to jednolitej potrzeba, aby wszystkie kasy urzędowały według tej samej instrukcyi, tych samych druków i tych samych ksiąg.

Służba w kasie musi być podzieloną na 5 działów — dział zgłoszeń i ewidencyi, obliczenia opłat, buchalteryi i kasy, do których należy inkaso i egzekucya, dział chorych i na dział, który nazywamy kancelaryą kasy, a w której obok robót konceptowych, gospodarczych, personalnych i technicznego wygotowania pism kasowych, musi się wypracować także statystyka chorych.

Regulamin określający dokładnie czynności każdego z tych działów, a więc ogółem biurowe czynności biura kasy, drugi regulamin określający dokładnie funkcye lekarzy i ich pomocniczego personalu a wreszcie regulamin dla chorych — dla wszystkich kas jednakowe z tymi zmianami, jakie lokalne stosunki wywołują, unormować powinny dokładnie całą wewnętrzną i zewnętrzną manipulacyę kasy i być podstawą jej organizacyi.

—•••—

POSIEDZENIE KOMISYI ZWIĄZKOWEJ, odbędzie się ze względu na konferencyę w piątek o godzinie 11.30 w biurze przy ul. 3-go Maja l. 16. parter.

Z KRAJU.

ZAPAS ZŁOTA W SKARBIE POLSKIM. Dotychczas zdołano zebrać 35·5 milionów złota i srebra, przeliczonych na przedwojenną markę niemiecką. Podkład ten jest znikomy wobec 40 miliardów marek polskich będących w obiegu, gdyż finansiści obliczają, że zapas złota wynosić powinien przynajmniej 15 procent not papierowych.

Bolszewicy obiecywali w Rydze 20 milionów carskich rubli w złocie, lecz nasza delegacya żądała 200 milionów! Wszystko co się od nich da wytargować, znacznie zasili nasze zapasy.

Cło na spirytus w złocie z samej Małopolski dało 300 kg złota, zaś ze zbiórki zebrano 16 kg. we Lwowie, podczas gdy w bogatym Krakowie zebrano tylko 2 kg złota.

Rząd proponuje drugą pożyczkę między amerykańską Polonią, którąby znacznie zwiększyła nasz podkład złota.

—•••—

Zast. nacz. red. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. Drukiem A. Goldmana we Lwowie, Sykstuska 18.